



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

OKAZJA

Pieprz się zwierzał kiedyś soli:

"Ta rozłąka wciąż mnie boli."

- mówił jej ze smutną miną -

"Chciałbym spotkać się z rodziną."

- w zaufaniu soli zdradzał -

"Ale kucharz się nie zgadza.

Cóż, okazję gdybym miał,

z kuchni dyla wnet bym dał."

Przez tęsknotę chyba tę,

roztargniony stał on się.

Dnia pewnego, w środku gara,

narozrabiał co niemiara,

no bo w gulasz, ten z zająca,

trafił pieprz w liczbie ... tysiąca.

I co rzadko się dość zdarza,

całkiem bez wiedzy kucharza.

Gdy ten zaś spróbował smak,

to przewrócił się na wznak.

Język zdrętwiał mu też cały.

Na wierzch wyszły szybko gały.

W środku strasznie go paliło.

Rzekł do pieprzu dość niemiło:

"Nie chcę widzieć cię na oczy !"

Na to pieprz z gara wyskoczył.

"Nie ma sprawy." - rzekł radośnie -

"Zjeżdżam zatem, gdzie ... pieprz rośnie."